

Chce przywrócić schronisku dawny blask, jednak zderzył się z polską biurokracją

Obiekt na Górze Chrobrego w Głuchołazach przez kilkanaście lat nie miał szczęścia do właścicieli i popadł w ruinę. W zeszłym roku trafił w ręce amerykańskiego przedsiębiorcy z polskimi korzeniami i niemal od razu ruszyły prace remontowe. W połowie drogi pojawił się problem.

Właściciel Bronisław Łanowski chce dobudować przybudówkę, w której znajdowałyby się toalety. Widział taką na starych fotografiach obiektu.

- Mamy już porobione pokoje, łazienki u góry, teraz powoli będziemy przystępować do kafelkowania i malowania. Mamy jeszcze problem z elewacją. Do końca nie wiem co ja mam zrobić. Mam inną wizję tego, konserwator ma inną. Chciałem dobudować toalety, ale nie wiem czy mi na to pozwolą - mówi Łanowski.

Na inwestycję musi zgodzić się konserwator zabytków, bo schronisko jest na liście obiektów zabytkowych.

- Wystąpiliśmy do Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków o zmianę w karcie zabytku - mówi Roman Sambor, wiceburmistrz Głuchołaz. - Wystąpiliśmy o opinie uzgodnienia i mamy jedną odmowę Powiatowego Konserwatora Zabytków. Mamy XXI wiek i trudno sobie wyobrazić obiekt bez toalety. Mam nadzieję, że z biegiem czasu sytuacja się zmieni. Z tego co wiem, inwestor miał oddać schronisko do użytku jesienią, bez toalet nie wiem czy odda - dodaje Sambor.

Właściciel na razie nie odwołał się od decyzji Powiatowego Konserwatora Zabytków i nie złożył ponownego wniosku w tej sprawie. Teraz czeka na rozpatrzenie pisma gminy Głuchołazy w kwestii zmiany w karcie zabytku danego obiektu przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem i dobudowa toalet będzie możliwa to obiekt zostanie oddany do użytku jesienią.